PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III | Warszawa, piątek 20 lipca 1928 r. | Nr. 65 (164)

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A LITWA.

Rytas, 17.VII, omawiając głosy prasy zagranicznej w sprawie niepowodzenia rokowań polsko-litewskich, podkreśla „zamiary marsz. Piłsudskiego, zmierzające do aneksji Litwy". Dziennik zwraca uwagę rządu, że „nie poczynił żadnych kroków w międzynarodowym aeropagu w celu odwrócenia przygotowań polskich do napadu na Litwę".

Lietuvos Žinios. 17.VII. w art. wst. p. n. „Bądźmy w pogotowiu", nawiązując do mającego się odbyć w Wilnie Zjazdu Legjonistów, oraz do zapowiedzianej na nim mowy Marszałka, podkreśla, że „cała uwaga Piłsudskiego znowu skierowana jest na Wileńszczyznę". Marszałek — zdaniem dziennika przygotowuje „jakąś awanturę", przemawia bowiem zatem fakt, że „wszyscy ministrowie otrzymali polecenie zebrać się w Warszawie natychmiast po uroczystościach Wileńskich".

„Piłsudski — pisze dziennik — zamiarów swoich nie zdradza nawet najbliższemu swojemu otoczeniu. Temu też należy przypisać, że sfery rządowe nic o jego planach rzeczywistych nie wiedzą. Jedni spodziewają się po nim zamachu wewnętrznego, drudzy widzą w jego przygotowaniach akcję przeciwko zagranicy, trzeci znowuż sądzą, że Dyktator Polski potrafi naraz wyrządzić kilka kawałów".

Dziennik rozważa powyższe poglądy i przychodzi do wniosku, że Marszałek nie będzie próbował zmieniać Konstytucji drogą dekretu, wywołać bowiem to mogłoby wojnę domową a jako jej skutek niebezpieczeństwo bolszewickie. Zdaniem dziennika — Marszałek zadowoli się przeto „awanturą zagraniczną", za czem też najbardziej przemawia wyznaczenie manewrów czterech dywizyj polskich na pograniczu litewskiem podczas uroczystości legjonowych w Wilnie. „Ogólne położenie polityczne — dodaje dziennik — obecnie właśnie jest takie, że napad na Litwę jest jakby zawczasu ułożony. Zeszłej jesieni Piłsudski miał możność upewnienia się, że, gdy zaledwie podjął miecz swój, wszyscy sąsiedzi Litwy poradzili Woldemarasowi dążyć do pokoju. Ostatnie oznacza, że w razie napadu Litwa może liczyć tylko na własne siły". W końcu dziennik wzywa rząd litewski do zwołania Sejmu i uporządkowania się wewnątrz kraju, by na wypadek „akcji Marszałka" móc stawić czoło.

Frankfurter Ztg., 19.VII. pisze z powodu wywiadu Woldemarasa wobec przedstawicieli prasy, że wynika z wywiadu, iż Premjer litewski bynajmniej nie zdradza skłonności do zmiany swego stanowiska w sprawach polsko - litewskich. Raczej będzie on usiłował spowodować powtórne rozpatrywanie tego zagadnienia na najbliższej sesji Rady Ligi Nar.

POLSKA A NIEMCY.

Deutsche Tageszeitung, 18.VII. w koresp. z Tczewa p. n. „Mazurscy rybacy przeciwko polskim metodom gospodarczym", pisze, że w czasie pobytu członków rządu nad wybrzeżem polskiem około Gdyni doszło do wystąpienia ze strony osiadłych tam rybaków przeciwko rządowi polskiemu. W czasie wydanego dla dyrektora Państw. Banku Rolnego bankietu

wdarli się na salę „mazurscy rybacy“ i spowodowali wielki tumult oraz bijatykę na pięści, tak, iż policja aresztowała kilku rybaków.

Dziennik zaznacza, że dowodzi to dobitnie, jak wielkie niezadowolenie panuje wśród ludności rybackiej przeciwko rządowi warszawskiemu. Jest to nowym dowodem, iż na terenie Pomorza (korytarza) ciągle wzrasta niezadowolenie przeciwko zarządzeniom rządu warszawskiego.

Deutsche Tageszeitung, 19.VII. podaje obszerne sprawozdanie ze Zjazdu emigrantów mazurskich w Bydgoszczy i podkreśla ustępy rezolucji, podkreślające, że Niemcy uczyniły z Prus Wschodnich Centralę ataków na pokój Europy, oraz że Niemcy, Polacy i Litwini, zamieszkujący Prusy Wschodnie, powinni z nich utworzyć neutralną Bałtycką Szwajcarję.

Frankfurter Ztg. 18.VII, pisze, że zapewnienie rządu polskiego, iż bynajmniej rozporządzenie graniczne nie będzie stosowane wyjątkowo przeciwko Niemcom, stwarza jednak możliwość znalezienia zadowalającej obie strony normy przez Komisję prawną także w sprawie rozporządzenia granicznego.

Der Tag, 19.VII. pisze z powodu oświadczenia polskiego delegata do rokowań z Niemcami w sprawie dekretu granicznego, że to zapewnienie posiada raczej wartość teoretyczną, niż praktyczną. Ważniejszem jest to, jak dekret będzie w rzeczywistości interpretowany, albowiem jego wykonanie pozostawiono organom niższym. Jeżeli się zważy — pisze dziennik — że strefą 50 klm. objęte jest prawie całe Pomorze i znaczna część Poznańskiego oraz, że tamtejsze władze polskie są nadal wrogo usposobione dla Niemców, należy wyraźnie podnieść konieczność zbadania tego dekretu. Ponieważ mniejszość niemiecka zwartą ławą mieszka przeważnie w strefie granicznej, istnieje wielkie niebezpieczeństwo, że rozporządzenie graniczne w istocie głównie jest przeciwko niej skierowane.

Berliner Tageblatt, 19.VII pisze, że oświadczenie rządu polskiego w sprawie rozporządzenia granicznego może ułatwić prowadzenie rokowań, zapowiedzianych na wrzesień, ale w istocie oznacza ono tylko, że rozporządzenie nie będzie stosowane w ostrzejszej formie wobec Niemców niż wobec obywateli innych państw. Dziennik zaznacza, że to nie wystarcza. Głównem jest to, że rozporządzenie w zasadzie daje możność samowolnego traktowania każdego cudzoziemca władzom administracyjnym. Po podjęciu rokowań przedewszystkiem musi być ta sprawa wyjaśniona. To żądanie jest problemem ogólno - europejskim, albowiem wyjątkowe ograniczenia dla cudzoziemców, wprowadzone z konieczności w czasie wojny, muszą być wszędzie i całkowicie zniesione.

Deutsche Tageszeitung, 19.VII. polemizuje z temi kołami niemieckiemi, które chcą zawrzeć traktat handlowy „za wszelką cenę“ i zaznacza, że zanim taki traktat zostanie zawarty, powinna zapanować odpowiednia atmosfera, która byłaby do pewnego stopnia rękojmią, że powięte zobowiązania będą dotrzymywane. Dziennik zaś podnosi, że niektóre wypadki w ostatnich czasach dowodzą, iż Polska nie przywiązuje żadnej wagi do tego, aby podobna atmosfera zapanowała. Dziennik jako przykład podaje zjazd Mazurów w Bydgoszczy, który miał charakter ataku na Prusy Wschodnie.

Berl. Börsen-Courier, 19.VII. w art. wst. Dr. Cremer omawia rokowania handlowe pol-niem. i zaznacza, że dla Polski zapewnienie sobie ruchu handlowego z Niemcami oznacza kwestję życia tembardziej, iż zdaje się, że granica wschodnia od strony Rosji na długo jeszcze pozostanie zamknięta. Tereny niemieckie, jako sąsiednie, są dla Polski najdogodniejsze dla zaopatrywania się w wyroby przemysłowe, natomiast Polska w Niemczech znajduje zbyt na swoje surowce. Niemiecki Śląsk oraz środkowe Niemcy posiadają bardzo ważne interesy na rynku polskim. Autor podkreśla: „Należy iść tak daleko i stwierdzić, że wschodnie prowincje Niemiec mogą zachować lub osiągnąć tylko wówczas konieczną do zachowania ich niemieckiego charakteru równowagę między rolnictwem, rzemiosłem i przemysłem, gdy nienaturalne i sprzeczne z dziejowym rozwojem przeprowadzenie granicy z Polską, przynajmniej na polu gospodarczem, straci swój charakter nieprzekraczalnej barjery, i zostanie zaprowadzona wydatna wymiana towarów i świadczeń, podobnie jak w stuleciach poprzednich, z polskiemi obecnie ziemiami, szczególnie z byłym zaborem pruskim, ale także z b. Kongresówką. Ponadto podtrzymywanie stosunków handlowych przez Niemcy posiada bardzo wielkie znaczenie dla rynku robotniczego niemieckiego. Zatrudnienie setek tysięcy robotników niemieckich jest zależne od tego, czy uda się wywóz niemiecki do Polski podnieść do poziomu przedwojennego. Dlatego należy powitać decyzję rządu Rzeszy podjęcia rokowań z Polską“.

POLSKA A ANGLJA.

The Manchester Guardian, 17.VII. pisze, że w w Londynie przy końcu lipca odbędzie się konferencja brytyjskich właścicieli przemysłu węglowego w celu omówienia sprawy przeprowadzenia z Polską rokowań o zakończenie konkurencji węglowej pomiędzy temi państwami. „Przedstawiciele Polski — pisze autor — podczas swego pobytu w Londynie zaproponowali rozgraniczenie rynków, lecz ponieważ wysunęli oni propozycję, by wszystkie rynki, gdzie dzięki swoim nakładom Polska zyskała prawie monopol, pozostały na zawsze w jej ręku, — rokowania więc nie zostały formalnie rozpoczęte“.

ZAGADNIENIA OGOLNE.

PAKT O WYŁĄCZENIE WOJNY.

Le Temps, 17.VII. w art. wst. w związku z przesłaniem odpowiedzi francuskiej na notę Kellogg'a, pisze, iż jestto przyłączenie się St. Zjednoczonych do akcji państw europejskich, zmierzającej do stabilizacji pokoju, co stwarza pomiędzy nowym i starym światem związek moralny, którego więzów nic odtąd nie będzie w stanie osłabić. Praktyczne urzeczywistnie-

nie tego paktu jest zasługą Briand'a, co podkreślił na życzenie Kellogg'a — ambasador St. Zjednoczonych w swojem niedawnem przemówieniu. Opinja francuska podonosi z całem uznaniem i zrozumieniem znaczenie tego faktu, który jest oczywistym dowodem, iż narody po obu stronach Atlantyku kierują się temi samemi uczuciami i wielkodusznemi aspiracjami.

Le Petit Parisien, 17.VII. A. Julieu, podnosząc w art. wst. zasługi Brianda, który był inicjatorem paktu tego rodzaju, pisze między innemi: „Niesłusznym jest zarzut, iż „pakt ten wyłączający wojnę jako narzędzie polityki narodowej (proscrivant la guerre comme instrument de la politique nationale) może być — jak niektórzy sądzą — tylko pobożnym gestem. Można twierdzić z całą pewnością, iż każdy rząd, który ten pakt podpisze, zastanowi się poważnie przed zerwaniem danego słowa i wystąpieniem nietylko przeciwko tym, których wiązał już pakt Ligi Narodów, lecz również przeciwko St. Zjednoczonym. Tak więc, gdy St. Zjednoczone zainteresowane będą wkrótce nietylko sprawą utrzymania pokoju, lecz również utrzymaniem obecnego status quo terytorjalnego w Europie, — to rezultat tego rodzaju zawdzięczać należy przedewszystkiem polityce Brianda. Po Lokarno jest to nowa przysługa, jaką oddaje on swemu narodowi.

L'Action Française, 17.VII. J. B. pisze, iż komentarze zawarte w liście, dołączonym do odpowiedzi na pakt Kellogga, mogą obudzić pewien niepokój u tych, którzy umieją czytać pomiędzy wierszami. Autor cytuje ustęp, w którym jest mowa o tem, iż „państwo, któreby w drodze wojennej szukało urzeczywistnienia swoich celów narodowych, pozbawione będzie dobrodziejstw, wypływających z obecnego traktatu". Określenie tego rodzaju nasuwa wątpliwości, gdyż nikt nie zdoła określić ilości i odmian wszelkiego rodzaju wypadków, jakie mogą nastąpić. Autor przytacza jako przykład, iż obecnie bohaterowie, walczący o niepodległość Węgier, przyjmowani są życzliwie tylko w biurach „Daily Mail". Lecz może przyjść taki moment, gdy cały świat anglo-saski będzie ich, wraz z lordem Rothermere, uważał za „ofiary zawartych traktatów".

L'Ere Nouvelle, 17.VII. pisze w związku z odpowiedzią francuską na notę Kellogg'a, iż pakt, który wkrótce zostanie podpisany potępia wprawdzie wojnę, ale jej nie znosi, wyłączając ją z pod prawa, lecz nie z życia; nie czyni przestępstwa uciekania się do prowadzenia wojny, lecz jedynie określa warunki, w których ta wojna staje się przeciwną prawu. Tak więc nie będzie to jeszcze utworzeniem wielkiego trybunału, przed którym musieliby się stawić ci, co podnoszą miecz na swoich przeciwników, czy też rywali, lecz raczej utworzone zostanie pewnego rodzaju „jury" honorowe. Sam fakt, iż tego rodzaju „jury" może powstać, ma ważne znaczenie, zarówno z punktu widzenia dyplomatycznego, jak i ogólno - ludzkiego.

The Daily Herald, 17.VII., omawiając pakt Kellogg'a, pisze, że istnieje cały szereg interpretacji i zapytuje, kto je będzie „interpretował". Trudno jest stwierdzić, jakie zobowiązania wzięły na siebie poszczególne rządy a jakich nie wzięły. „W praktyce — pisze dziennik — będzie to oznaczało, że każdy rząd w różnych okolicznościach będzie uważał, iż ma zobowiązania lub nie, zależnie jak to mu będzie wygodniej".

The Daily Telegraph, 17.VII. Kor. dypl. pisze, że rząd brytyjski drogą telegraficzną podał do wiadomości Dominjów tekst odpowiedzi na notę Kellogg'a przed wysłaniem jej do Stanów Zjednoczonych. Procedura ta — jak wskazywano w kołach rządowych — nie oznaczała jednak zamiaru rządu uzyskania zgody Dominjów na notę brytyjską, która dotyczy jedynie W. Brytanji, posiadającej swe własne zobowiązania (Locarno i Egipt). Zobowiązania te nie są podzielane przez Dominja.

The Manchester Guardian, 17.VII. w art. wst. pisze, że dyplomatyczny pojedynek pomiędzy Kellogge'm i Quai d'Orsay jest na ukończeniu. Na pierwszy rzut oka wydaje się, iż Kellogg zwyciężył, jednakże w powojennej dyplomacji tak samo jak w przedwojennej — nie wszystko przedstawia się w taki sposób, w jaki się wydaje. Francja zgadza się podpisać Pakt wyłączający wojnę, jedynie dodając zastrzeżenie, że jej kontynentalny system przymierzy i gwarancyj nie będzie naruszony. Autor pisze, że nacjonalistyczna prasa francuska wyraża zadowolenie, stwierdzając, że Pakt Kellogg'a w rzeczywistości niema znaczenia. Autor pisze, że możliwą jest rzeczą, iż w tym wypadku szowiniści mylą się. Może się okazać z biegiem czasu, iż decyzja wyłączenia wojny ma daleko większe znaczenie, niż zastrzeżenia, które narazie przekreślają wartość Paktu. Należy traktować Pakt poważnie, a wówczas cały ton i metody dyplomacji zmienią się.

Berliner Tageblatt, 19.VII. w koresp. z Waszyngtonu pisze, że brak tylko jeszcze odpowiedzi na projekt Kellogga ze strony Japonji i Czechosłowacji, które są oczekiwane w końcu tygodnia. Wówczas dopiero Kellogg ogłosi, czy zgadza się na zaproszenie Francji, aby podpisanie paktu odbyło się w Paryżu. Dziennik pisze, że odpowiedź potwierdzająca jest prawie pewna.

DALEKI WSCHÓD.

The Daily Telegraph, 17.VII. Kor. dypl. pisze, że chociaż nacjonalistyczny rząd chiński ogłosił proklamacje, w których wyraził swój zamiar zniesienia nierównych traktatów, to dotychczas nie zwrócił się w tej sprawie bezpośrednio do rządu brytyjskiego.

The Daily News, 17.VII. pisze, że według półurzędowej wiadomości z Nankinu nacjonalistyczny sztandar zatknięty zostanie w Mandżurji przed 31 lipca r. b. „Gdyby powyższa przepowiednia została urzeczywistniona — pisze dziennik — miałoby to b. daleko idące konsekwencje. Dotychczas zdawało się, że nacjonaliści nie piastowali żadnych ambicyj co do Mandżurji. Wpływy Czang-Tso-Lina w Mandżurji były bardzo silne i naogół przypuszczano, że w razie posunięcia się nacjonalistów w kierunku Mukdenu, wojska japońskie starałyby się ich zatrzymać. Możliwe, że wpływy Czang-Tso-Lina znikły po jego

śmierci i, podobno, nacjonaliści mają duże poparcie w Mukdenie. Możliwe więc, iż drogą osiągnięcia przyjaznego porozumienia uda się im włączyć Mandżurję do zjednoczonych Chin".

NOTATKI I INFORMACJE.

RÓŻNE.

The Daily Mail, 16.VII. Kor. z Warszawy, pisze, że rząd sowiecki postanowił pod naciskiem Cziczerina uczynić nową próbę w kierunku wznowienia stosunków z W. Brytanją. Według pogłosek, krążących w kołach dyplomatycznych w Moskwie, poczynione zostaną w tej sprawie kroki za pośrednictwem osobistości niemieckich i ambasador sowiecki w Berlinie Krestinskij otrzymał już instrukcje.

The Daily Telegraph, 17.VII. Kor. z Paryża pisze, że poważna zmiana w zagranicznej polityce socjalistów francuskich zaznaczona została przez rezolucję przyjętą na konferencji, której celem było omówienie stanowiska, jakie przedstawiciele partji socjalistycznej zająć mają na Międzynarod. Kongresie Socjalistycznym w Brukseli. Przyjęta rezolucja domaga się rewizji traktatów pokojowych oraz natychmiastowej ewakuacji Nadrenji bez wszelkich zastrzeżeń. Decyzja ta — pisze dziennik — postawi w bardzo ciężkiej sytuacji jednego z przedstawicieli Francji w Lirze Nar., a mianowicie Paul Boncour'a, który był wyrazicielem poglądów rządu francuskiego. Autor zapytuje, co zrobi on w wypadku wysunięcia przez Niemcy w Genewie sprawy ewakuacji Nadrenji. Czy będzie nielojalny wobec polityki swej partji, czy zajmie stanowisko niezgodne z poglądami swego rządu?

The Times, 17.VII. pisze, że dziennik „Daily Chronicle" został zakupiony przez William Harrison'a. W warunkach kupna zostrzeżone jest, że kierunek dziennika pozostaje bez zmiany i nadal będzie popierał zasady i program partji liberałów.

The Daily Telegraph, 17.VII. Kor. z Paryża pisze, że „Banque de Paris i Pays Bas" zaproponował udzielenie Narod. Bankowi Bułgarskiemu pożyczki w sumie 1.000.000 dolarów.

Journal des Debats, 18.VII. zamieszcza artykuł Quirielle'a, omawiający politykę wewnętrzną i zewnętrzną Jugosławji. Autor pisze m. in., iż zawarcie traktatu handlowego fracusko - czechosłowackiego zostało z zadowoleniem przyjęte w Pradze, szczególnie ze względu na przyobiecane przyznanie Czechosłowacji w najbliższej przyszłości klauzuli „o wyjątkowem uprzywilejowaniu". Również wielkie zadowolenie wywołało zaproszenie Czechosłowacji do udziału w pakcie Kellogg'a. Fakt ten uważany jest jako sukces czechosłowackiej polityki, zmierzającej do konsolidacji pokoju.

Le Petit Parisien, 18.VII. pisze w art. wst. w związku z podpisaniem nowego i definitywnego układu w sprawie Tangeru, iż układ ten idzie na rękę zarówno Hiszpanji, jak Włochom, co wywołało wielkie zadowolenie w obu stolicach tych państw.

Prasa włoska z 17.VII. opisuje dzieje wyprawy gen. Nobile, przyczem polemizuje z dziennikami zagranicznemi, głównie z francuskiemi, nazywając ich zarzuty „propagandą antyfaszystowską".

Corriere della Sera, 17.VII. pisze, że Bułgar, Iwanow, który dokonał zamachu na szefa policji był na żołdzie policji w Belgradzie. Nie ma on nic wspólnego z ruchem autonomicznym macedońskim. Usiłowania, aby zwalić odpowiedzialność na komitet macedoński i prasę bułgarską robią wrażenie prowokacji.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

L'Ere Nouvelle, 18.VII. L. Leontin: Le successeur du général Wrangel.

L'Action Française, 18.VII. J. B.: Balkans.

Le Temps, 18.VII. La mort de M. Giolitti.

Journal des Debats, 18.VII. Giovanni Giolitti.

*

Neue Zürcher Ztg. 17.VII. Dr. J. Klein. Die Handelspolitik Amerikas.

Vorwärts, 18.VII. Garvy F. Stalins Rückzug.

Reichspost, 18.VII. Wie steht es mit der französisch-deutschen Annäherung?

Berliner Tageblatt, 19.VII. Dr. E. Topf. Die politische Landvolk-Bewegung.

Vorwärts, 19.VII. E. Hurwicz. China im Ring der Mächte.

Vossische Ztg. 19.VII. Prof. Dr. H. Goldschmidt. Fortschwittliche Wirtschafts-Politik.

*

Il Popolo d'Italia 26.VI. Insegnamenti. (Konkluzje z powodu zjazdu przemysłowców w Rzymie).

Il Popolo d'Italia, 17.VII. „I confini dell'aria". (O polityce lotniczej we Włoszech.

Zakł. Gr. Prac. Dr., S. z o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40.

Drukowane na prawach rękopisu.